

2477
III 022

418421

III

1892, 16-25

19/73/82

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 30. marca 1892.

Treść: Urlop p. Jana Tarnowskiego. — Spis petycyj. — Przemowa p. Jędrzejowicza Franciszka za petycją l. 1.546. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia mechaniczno-technicznej stacji doświadczalnej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, tudzież w przedmiocie warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem ~~X~~. Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego w sprawie prestacyj gmin i obszarów dworskich na cele szkolne. — Pierwsze czytanie wniosku p. Wład. Koziobrodzkiego w przedmiocie wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Teliszewskiego w sprawie przełożenia drogi rządowej z Dobromiła do Węgier. — Sprawozdanie komisji sanitarnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. — Głosy pp. Kozłowskiego Włodź., dr. Hoszarda, Teliszewskiego i sprawozdawcy dr. Pilata. — Uchwalenie wniosku komisji. — Odłożenie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. — Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku drożyznianego dla urzędników, funkcyjonaryuszów i sług krajowych. — Głosy pp. Kozłowskiego Zyg., Chameca i sprawozdawcy Skrzyńskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Odłożenie sprawozdania komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku p. Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustępów 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25 czerwca 1873. (Nr. 255. Dz. ust. kraj.). ~~X~~ Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku posła Sawczaka w sprawie założenia nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji wiecu ludowego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych. — Odłożenie sprawozdania komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycją gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sekalskim w sprawie utworzenia dla tejeż okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym szpitalu we Lwowie albo w Krakowie. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Prze-

myślu, dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*. — Głos p. Kozłowskiego Włodź. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz o podwyższenie ceny dostawy o 10%. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Lesiówka i Hryniówka o uchylenie przeszkód komunikacyjnych na drodze ze wsi Grabówka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kossowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na rekonstrukcję i konserwację dróg powiatowych. — Wniosek p. Skalkowskiego do zmiany ustawy propinacyjnej. — Wniosek p. Emila Torosiewicza o subwencję dla Bazylianów reformowanych. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie kontumacyi dla nierogacizny. — Interpelacya p. Stręka w sprawie niszczenia lasów w powiecie ropczyckim. — Zapowiedź 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy ks. Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 122.

JE. Książę Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 14. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 15. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejścia. Udzieliłem urlopu p. Janowi hr. Tarnowskiemu na dni 5 na jego prośbę.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 30. marca 1892.

1519. L. s. 1.768. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Wład. Koziebrodzkiego, o zapomogę dla zagrożonej głodem ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1520. L. s. 1.769. Gmina m. Podgórze, przez p. Larysz Niedzielskiego, o zaliczenie jej pod względem wyboru posła na Sejm do grupy miast — do komisji prawniczej.

1521. L. s. 1.770. Ta sama, przez tegoż posła, o wyjednanie dla niej samoistnego c. k. Starostwa z siedzibą w Podgórzu — do komisji administracyjnej.

1522. L. s. 1.771. Obszary dworskie i gminy w okolicy m. Mrzygłoda, przez p. Słoneckiego,

o subwencję na budowę drogi z Mrzygłoda do Sanoka -- do komisji budżetowej.

1523. L. s. 1.772. Gmina Kozowa, przez p. Szelińskiego, o przyspieszenie budowy kolei żelaznej ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola, z odnogą przez m. Kozowę do Podhajec — do komisji drogowej.

1524. L. s. 1.773. Grecko kat. parafianie gminy Przeniczniki, przez p. Sawę, o odłączenie ich ze związku parafialnego w gminie Nadorożna i ustanowienie dla nich samoistnej parafii. — do komisji administracyjnej.

1525. L. s. 1.774. Gmina Dawidów, przez p. Merunowicza, o pomoc dla tamtejszej ludności z powodu zeszłorocznych klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

1526. L. s. 1.775. Gmina Czerepin, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1527. L. s. 1.776. Gmina Doliniany, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1528. L. s. 1.777. Gmina Perenówka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1529. L. s. 1.778. Gmina Podgrodzie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1530. L. s. 1.779. Gmina Żubno Szlacheckie, przez p. Palcha, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1531. L. s. 1.780. Gmina Zarudce, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.

1532. L. s. 1.781. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Gwoźdzu, przez p. Okuniewskiego, o pożyczkę na budowę szkoły tudzież o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji budżetowej.

1533. L. s. 1.782. Rada szkolna miejscowa w Żarkach, przez p. Asnyka, o dodatek drożyzniany lub zapomogę dla tamtejszych nauczycieli — do komisji budżetowej,

1534. L. s. 1.783. Obszar dworski w Topolnicy, przez p. Ludwika Wodzickiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej.
1535. L. s. 1.784: Nauczyciele powiatu krakowskiego, przez Kardynała Dunajewskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1536. L. s. 1.785. Nauczycielki młodsze pięcioklasowych szkół ludowych w Krakowie, przez Kardynała Dunajewskiego, o zrównanie ich pod względem płac z nauczycielkami etatowymi tychże szkół — do komisji szkolnej
1537. L. s. 1.786. Nauczyciele szkół ludowych w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o zaliczenie ich do drugiej klasy pod względem płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1538. L. s. 1.787. Nauczyciele szkół ludowych w Gródku, przez p. Niezabitowskiego. jak wyżej — do komisji szkolnej.
1539. L. s. 1.788. Nauczyciele cztero-klasowej szkoły w Korczyni, przez p. Polanowskiego, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany do komisji szkolnej.
1540. L. s. 1.789. Antoni Błachowski i Kazimierz Hollender, nauczyciele i zastępcy inspektorów okręgu szkolnego stanisławowskiego, przez p. Zolla, o dodatek na pomieszkowanie i polepszenie stanowiska — do komisji szkolnej.
1541. L. s. 1.790. Ludwik Gogojewicz, nauczyciel w Tarnopolu, przez p. Żywickiego, o posunięcie go na nauczyciela starszego — do komisji szkolnej.
1542. L. s. 1.791. Seweryn Kisilewski, nauczyciel w Jaśliskach, przez p. Słoneckiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1543. L. s. 1.792. Stanisław Bała, nauczyciel w Działiszu, przez p. Raczyńskiego, o przekształcenie i rozszerzenie tamtejszej szkoły, tudzież o dodatek drożyzniany dla tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.
1544. L. s. 1.793. Malwina Maławska, wdowa po nauczycielu w Stratynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1545. L. s. 1.794. Leokadya Kapucińska, sierota po nauczycielu, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1546. L. s. 1.795 Siostry Dominikanki w Rawie ruskiej, przez p. Franciszka Jędrzejowicza,

o zapomogę na ukończenie budowy szkoły dla dziewcząt — do komisji budżetowej.

J.E. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. Jędrzejowicz Franciszek.

P. Jędrzejowicz Franciszek. Wysoki Sejmie! Petycję Dominikanek z Rawy Ruskiej dopiero dziś znajdujemy w spisie petycyj. Weszła ona zapóźno, jednak nie z zaniedbania, lecz poprostu skutkiem zbiegu okoliczności.

Petycja weszła do Wydziału krajowego dnia 26. marca, a odesłaną została do c. k. Rady szkolnej krajowej do zaopiniowania i zbadania stosunków. Dopiero wczoraj weszła do Wydziału krajowego z bardzo przychylnem poparciem.

Nie będę zabierał czasu Wysokiej Izbie wykazywaniem dodatniego wpływu, jaki wywierają wszystkie ochronki, a mianowicie zakony żeńskie, które się trudnią wychowaniem dzieci.

Przed kilkoma laty został zakon PP. Dominikanek sprowadzony wielką ofiarnością właścicielki Rawy Ruskiej i usilną pracą zyskał sobie takie uznanie, że dziś blisko 200 dzieci wychowuje w tem małym miasteczku. Pomieszczenie zakonu i pensji okazuje się dzisiaj za szczupłe, dla tego więc musiał zakon przystąpić do budowania własnego domu, kosztem kilkunastu tysięcy zł. Dziś stoi ten dom już pod dachem, brakuje jeszcze 6.000 zł., które PP. Dominikanki zamierzają pokryć z dobrowolnych datków i z zaciągnięcia pożyczki na pensyą 4-klasowej szkoły. Petentki proszą wszystkiego o 500 zł. Tuszę, że gdyby petycja ta weszła na czas do komisji budżetowej, to komisya ze względu na tak szlachetny cel, byłaby się przychyliła do wydatku tak drobnego, dziś jednak boję się, aby komisya nie powiedziała „już zapóźno“

Proszę więc, by Wysoka Izba gorąco raczyła poprzeć wniosek, który tu mam zaszczyt postawić. (Czyta)

Sejm poleci komisji budżetowej...

J.E. Książę Marszałek (przerwywa).

Przy popieraniu petycji wniosku stawiać nie można. Popieranie petycji regulaminowem nie jest, jest tylko zwyczajowem. Regulamin postanawia, że przy czytaniu petycyj może poseł postawić wniosek, aby petycja była odczytaną w Sejmie, a wniosek ten ma być uchwalony przez Izbę bez rozprawy, ale stawianie wniosku przy popieraniu petycji, jest niedopuszczalnym.

Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ komisya budżetowa obrady nad rozchodami funduszu krajowego już ukończyła i budżet zamknęła, przeto pozwalam sobie prosić, aby Wysoka Izba zechciała uchwalić, iżby wszystkie petycye obecnie wniesione i z natury rzeczy do komisji budżetowej odsyłane, były odesłane wprost do Wydziału krajowego, gdyż komisya budżetowa nie byłaby już w położeniu wejść w merytoryczny ich rozbiór.

P. Jędrzejowicz Franciszek. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Książę Marszałek P. Jędrzejowicz Franciszek ma głos.

P. Jędrzejowicz Franciszek. Mnie się zdaje, że byłbym w prawie według regulaminu popierać petycyę i postawienia wniosku o traktowanie jej jako nagłej.

JE. Książę Marszałek. Przepraszam przedewszystkiem stoi wniosek hr. Badeniego, aby te wszystkie petycye, które od dzisiejszego dnia wpłyną, nie były odsyłane do komisji, ale wprost do Wydziału krajowego.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

P. Chrzanowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Bardzo pojmuję, że komisya budżetowa obecnie przychodzi do Sejmu z takim wnioskiem, chcąc się uchylić od trudności z zamknięciem budżetu, sądzą jednak, że specjalnie ta petycya nie robi trudności komisji budżetowej, bo wcale nie trudno w przeciągu 24 godzin zorientować się, czego petycya żąda. Żądanie petycji jest tego rodzaju, że należy je załatwić trochę prędzej, aniżeli inne. Ja sądzą, że jeżeli się Wydziałowi krajowemu wszystkie petycye tego rodzaju przekazuje bez polecenia odpowiedniego, to wobec oszczędności, które Wydział musi zaprowadzić w swoich wydatkach, uwzględnianie żądań tego rodzaju będzie daleko trudniejsze dla Wydziału krajowego, niż dla komisji budżetowej.

Co do żądania w mowie będącego, jabym popierał wniosek p. Jędrzejowicza, aby petycya ta, została przesłaną komisji budżetowej z tem, żeby komisya ustnie na następnem posiedzeniu zdała sprawę z tej petycji.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek zastępcy przewodniczącego komisji budżetowej hr. Badeniego brzmiał, aby petycye, które od dzisiejszego dnia wpłyną, zostały odsyłane do Wydziału krajowego. Lecz petycye, które dzisiaj wpłynęły, pójdą zwykłą drogą do tych komisji sejmowych, do których je przekaże dostojny książę Marszałek.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Zgadza się z interpretacją p. Chrzanowskiego, aby wniosek mój nie dotyczył tych petycji, które dziś zostały odczytane. Ale stanowczo oświadczam się przeciw wnioskowi p. Jędrzejowicza. P. Jędrzejowiczowi chodzi o to, aby jego petycya była odesłaną do komisji budżetowej; otóż skutkiem wspomnianej interpretacji mego wniosku już jest tam odesłaną. Żądanie jednak, aby komisya budżetowa co do specjalnej petycji przychodziła z wnioskiem osobno do Izby, żądanie to ze względu, iż jest cały szereg takich petycji, które będą objęte ogólnem sprawozdaniem, byłoby mojem zdaniem wyjątkowem i nieuzasadnionem traktowaniem pojedynczych petycji. Dlatego oświadczam się przeciw wnioskowi p. Jędrzejowicza, który żąda, aby co do tej specjalnej petycji komisya budżetowa z osobnem sprawozdaniem nie drukowanem na najbliższem posiedzeniu przyszła.

JE. Książę Marszałek. Poseł Franciszek Jędrzejowicz postawił wniosek...

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Fr. Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wobec oświadczenia hr. Badeniego cofam mój wniosek.

JE. Książę Marszałek. Jest więc tylko jeden wniosek hr. Badeniego zmodyfikowany po przemówieniu p. Chrzanowskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p, dr. Paszkowski (czyta dalej spis petycji):

1547. L. s. 1796. Towarzystwo kuśnierzy i biało-

skórników w Tyśmienicy, przez p. Szczepanowskiego, o zasiłek — do komisji przemysłowej.

1548. L. s. 1797. Zakład stolarski braci Muranyi w Krakowie, przez p. Chrzanowskiego, o pożyczkę — do komisji budżetowej.

1549. L. s. 1798. Włodzimierz Faranowski i Franciszek Guniewicz, elektrotechnicy w Podhajcach, przez p. Szczepanowskiego, o pożyczkę na rozpowszechnienie przyrządu do ustawiania zwrotnic kolejowych — do komisji przemysłowej.

1550. L. s. 1799. Teofil Wańczycki, właściciel zakładu artystyczno-foto-litograficznego we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o subwencję na rozszerzenie zakładu — do komisji przemysłowej.

1551. L. s. 1800. Wyborcy pow. łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o zaniechanie koncentracji galic. handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.

1552. L. s. 1801. Wyborcy powiatu brzeżańskiego, przez p. Emila Torosiewicza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1553. L. s. 1802. Ci sami, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do 1. punktu porządku dziennego, którym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, tudzież w przedmiocie warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem. (Aleg. 176).

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Przedewszystkiem upraszam o łaskawe sprostowanie omyłek druku, które się znajdują w samych wnioskach, gdzie zamiast wyrazu „stacye mechaniczno-technologiczne“, wydrukowano mechaniczno-techniczne.

Wydział krajowy wnosi, raczy Wysoka Izba odesłać sprawozdanie to do komisji przemysłowej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 2. porządku dziennego, t. j.:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego w sprawie prestacyj gmin i obszarów dworskich na cele szkolne. (Aleg. 177).

Głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Odwołuję się do mego przemówienia przed dwoma dniami przy budżecie szkolnym i zdaje mi się, że z tego powodu nie potrzebuję dłużej uzasadniać mego wniosku. Pod względem formalnym upraszam o odesłanie go do Wydziału krajowego jako komisji.

JE. Księżę Marszałek. Jest więc propozycja odesłania wniosku p. Szczepanowskiego do Wydziału krajowego jako do komisji sejmowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3, którym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Wład. Koziebrodzkiego w przedmiocie wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych. (Aleg. 178.)

Głos ma p. Władysław Koziebrodzki.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Krótko motywować będę mój wniosek, gdyż zdaje mi się, że sam za sobą przemawia. Pragnę, aby dla sędziów przysięgłych, którzy dotąd na mocy §. 25. ustawy państwowej mają prawo do odszkodowania za koszta podróży, było przyznane wynagrodzenie podczas roków przysięgłych sądowych. Wniosek podobny nie po raz pierwszy w tej Wysokiej Izbie się pojawia, 2 razy już był stawiany. A przeszłego roku we Wiedniu podczas obrad Koła polskiego nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości dały się słyszeć głosy między delegatami, że jest ogólne żądanie, aby sędziowie przysięgli otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie podczas roków sądowych. Wskutek tego Koło polskie postanowiło samoistny postawić w tej sprawie wniosek. Tak się stało. Wniosek ten JE. Prezes Koła Jaworski, wspólnie z p. Lewakowskim wnieśli do Rady państwa d. 15 listopada zeszłego roku. O ile mi wiadomo, wniosek ten został bardzo przychylnie w całej Izbie przyjęty. Jeżeli został przyjęty przychylnie przez posłów z krajów, w których dobrobyt jest o wiele lepszy jak u nas, to tem bardziej jest wniosek wskazany dla nas, u których przeciętny dobrobyt jest o wiele niższy jak w innych krajach, nie mówiąc już, iż o wiele niższy od innych państw. Co więcej u nas, gdzie liczba sądów obwodowych

stosunkowo jest jeszcze tak małą wydatki z obowiązkiem tym zaszczytnym połączone muszą być i są znacznie większe. Nie jest to rzeczą nie praktykowaną — chociaż wyjątkiem — iż sędziowie przysięgli otrzymują wynagrodzenie. Przypomnijmy sobie tylko głośny proces wadowicki przed trzema laty, który trwał czas dłuższy, jak nie mniej zeszłego roku, proces który się odbywał w Tarnopolu a który także trwał czas dłuższy i wtedy udano się do Ministra sprawiedliwości z żądaniem, by sędziowie przysięgli otrzymali wynagrodzenie. Proszę Panów, czy taka zebrana z jednej strony, a taka jałmużna z drugiej strony, odpowiada godności i powadze sędziów przysięgłych? Oddaję Panom to do rozstrzygnięcia. Zdaje mi się, że takie wyjątki ustać powinny i że ustawa określić powinna i przyznać sędziom przysięgłym wynagrodzenie, odpowiadające ściśle niezbędnym potrzebom. Postawiłem ten wniosek w tej myśli, iż jeśli zostanie uchwalony przez Wysoką Izbę, to może silnie poprze wniosek postawiony przez posłów polskich w Radzie państwa i tenże prędzej kosztownie zatwierdzonym zostanie. Co do formalnego traktowania proszę, aby wniosek mój odesłany został do komisji prawniczej. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt czwarty porządku dziennego tj.: (czyta).

Pierwsze czytanie wniosku p. Teliszewskiego w sprawie przełożenia drogi rządowej z Dobromila do Węgier. (Aleg. 179).

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski: Wysokij Sojme! Wże przy motywowaniu moho wnesenia o uznanie dejakich doroh hromadskich powitu Turczanskoho za krajewi, maw ja sposibnist wykazaty jak nefortunni, jak newidradni i przykri sut' widnosyny powitu Turczanskoho pid wzhladom komunikacyjnym. Na toj temat bilsze howoryty ne budu. Moim teperisznym wneseniem obniaw ja znow odnu iz tych premnohych nedohidnostej kotri pid wzhladom komunikacyjnym powit Turczanskij uposlidzajut i przyhnetajut.

Ide tu imenno o dorohu derżawnu, kotra jest dneś odynokuju arterireju społuczajuczoju toj powit iz szlachom żeliznym a tym samym

i z ciłym krajom i z podalszym świtom cywilizowanym. Ide o tuju odynoku dorohu, na kotroj powit toj może komunikowaty sia z krajem, bo jak wykažu, i taja doroha ne widpowidaje wymohan, jaki sut' dokoncze potribni, aby komunikacya buła wyhidna i každoho času wżywalna. ľehka, ta prystupna.

Fakty szczodennoho žytia beznastanno, wid času koły tu dorohu zbudowano, dokazuwały i dokazujut nahladno, szczo doroha taja zbudowana zistała z pomynieniem wsich wzhladiw na dobro ta interesy toho powitu i same tam de ta doroha wpadaje w powit Turczanskij i w powiti tim stanowyt odynoke sredstwo komunikacyjne, pobudowana ona majže na ciłoj prostori nepraktyczno, z pomynieniem wsich wzhladiw na dobro ludnosty toho powitu a nawit proty materyalnym interesam skarbu derżawnoho, ba nawit na jeho własnu szkodę.

Bo baczyste: do sotnoho kilometra, znaczyt sia po za seło Rozłucz, je taja doroha wid Sambora samoho riwna. Na teritoryi Turczanskoho powitu wid sotnoho kilometra powedeno jeju samymy werchamy, wertepamy ta jaruhamy tak szczo do samoj Turki wjįdzaje z samoho najwýższoho wercha strim hołow — nenaczeb do mistoczka toho innoho prystupniszczobo dojizdu i ne mohło buty — jak tilko z pid samoho wysokoho neba. Szczo pobudowanie toj dorohy ne uwzhladniaje interesiw skarbu i ludnosty, to ricz jasna. Rachunky skarbu wykazujut, szczo konserwacya toj dorohy na toj prostori je duże kosztowna, szczo kosztu uderżania toj prostory w dobrim stani wynosiat majže 50% wsich kosztiw konserwacyjnych toj dorohy, bo perewedena czerez sami hory ta jaruhy, złożena iz samych kosztiwnych nasypiw ta mostiw, kotri znow zadla sylnych opadiw bezznastanno rujnujut sia, wymahaje bezustanno naprawy i to ne aby jakoj — i pomymo wsich zachodiw zo storony prawytelstwa należyt do najhirszych w ciłym kraju.

Chto maw sposibnist w pori krytycznoj na wesnu, w oseny, abo zymowoju poroju dorohoj toju pereįdzaty, musiw ponewoły zwerauty uwahu na to, szczo czasto husto w tich porach nykoły ne jide sia samym szlakom, tilko prymerznymy rowamy, pozajak samoju dorohoju absolutno ne možna ichtaty. Kosztu konserwacyi sut' wełyki i mymo toho szczo skarb (ne perezcu) lożył duże wełyki kosztu na jej uderżanie, ludnist ne maje z toj dorohy toho chisna jakie iz neji maty powynna. W zymi abo na wesnu ustaje na nij re-

gularno na kilka dnej wsiaka komunikacya bo taja doroha wystawlena na dianie atmosfery, položona wysoko, zasypowana snihamy abo wkryta ożełedeju tak, szczo jizda po tej dorozii absolutno ne možlywa. Lude kotri prynewoleni w tych porach dorohoju toju perejizdyty, prosto rujujut zdorowla swoje — swij statok, ta swoju chudobu. Meni rozkazuwały, szczo koły tuju dorohu w 50 rokach zakładano, buła projektowana trasa dla powitu duże korystna, a imenno projektowana buła doroha z Rozłucza czerez seło Jawora na rozdoli riky Stryj u rozdole po nad riczkoju Jabłonky aż u samu Turku. Na toj projektowanej trasi ne buło ne to ni odnoj hory aże ni odnoho horbka. Ale tii szczo trasu tuju perewodyły, zażadały wid tohdisznoho włastytela majetnosty Jawora datku na siu dorohu. Win datku wsiakoho widkazaw a naślidkom toho ułożeno nowu trasu z nekorysteju i z szkodoju ciłoho powitu. Słyby ne buła insza trasa možlywa, słyby na toj prostori korystnijszoho szlaku dla interesiw powitu i skarbu ne buło, toż ne podnosyw by ja seji sprawy.

Odnak tak ne jest; taja doroha mohłaby duże deszëwym kosztom buty perebudowana a možnaby tym sposobom zapobeczy tomu złomu stanowy pid wzhladom komunikacyjnym, kotre teper zachodyt! — słyby prawytelstwo riszyło sia pereprowadyty dorohu czerez Jaworiw, rozdołom Stryja, ne bułoby ni odnoho horbka, droha bułaby riwna aż u samu Turku, ne bułaby wystawlena na zaspy snihowi jak teper i widpowidalyby wsim wymohom dobroj dorohy komunikacyjnoj. Teper že prawytelstwo wydziaczy szczo uderżanie toj dorohy tak mnoho kosztuje, staraje sia zawesty i na tim polu oszczadnost, kotra odnak wychodyt' tilko na nekoryst i na szkodu ludnosty seho powitu. Jakaż oszczadnost' buła w sim roci np. oto taka, szczo prawytelstwo, wzhladno nami-stnyetwo lwiwskie zariadyło aby śnihiw z toj dorohy dla czastych zasp ciłkom ne rozhortaty i wyżydaty času koły snih rostaje, i sam zhyne. Naslidkom toho newłastywoho zarjadzenia buw czas koły toju dorohoju absolutno ichtaty było ne-možlywe, a prynajmnij neporadno buło za dla ne-bezpeczeństwa zdorowla i žytia w dorohu pu-skaty sia.

Dumaju otže szczo żądanie ludnosty toho powitu, aby dorohu na tij prqstory perełožyty, jest ciłkom opravdane, szczo żądanie zdawen dawna pidnoszene aby taja doroha tak nefortunno czerez prawytelstwo założena, perebudowana i perewedena zistala trasoju perwisno projektowa-

noju, zowsim opravdane i słuszne. Dumaju szczo taja hadka zasłuhuje na uwahu prawytelstwa i na toje szczo ono zadowolyło żądania ludnosty toho powitu.

Ja otoż postawywszy toje wnesenie domahaju sia, szczo tuju sprawu, kotra neraz wže czerez ludnist toho powitu u włastej derżawnych poriszana buła, stała sia raz aktywalnoju i szczo prawytelstwo prystupyło do perebudowania toj dorohy w toj sposib, aby ona widpowidala tak interesom ludnosty powitu jak i samoho skarbu.

Druha czaść moho wnesenia widnosyt' sia do rohaczky na toj samej dorozii ustawlenoj.

W samim miści Turka je ustanowlena stacya mytnyca tak szczo tamuje wsilaku komunikacyu w samym misti. Rohaczka taja ustanowlena je neprawylno, bo po teperisznym perepysam powynna staty na kilometri 108. a ustawlena je na 110. dla toho tilko, szczoby skarb iz stacyi toj nih bilszyj maty dochid, a to tomu szczo pry samej rohatci do dorohy murowanoj wpadaje doroha hromadska kotra społuczaje 18 hromad z mistom Turka. Myto dorohowe na toj rohatci wynosyt 20 ct. Koždyj selanyn kotryj wjizdżaje toju dorohoju hromadskoju na dorohu murowanu dyszlom zawadżuje o tuju rohaczku — bo de facto ne widbuwaje nawit i 3 metry dorohy murowanoj do toj rohatki. Mymo to szczo perejizdżaje wsioho na wsioho 3 metry dorohy derżawnoj, szczo wyjzdzajuczy z toj dorohy hromadskoj wjizdżaje na murowanu i sej czas dyszlom zawadżaje o rohatku, musyt płatyty 20 ct.

Wid 10-tok lit hromada Turka, Rada powitowa turecka, Wydił powitowij tureckij zachodiat sia u prawytelstwa, szczoby tomu anormalnomu stanowy riczej raz koneć položyty. Odnakowoż wsi zachody zistaly bez uspicu a chyba tilko po wsich zachodach toho diždaly sia, szczo koły 4 lita tomu nazad rohaczka buła posunena o jaki 10—12 metriw wid dorohy hromadskoj, teper prysuneno rohaczku tuju o 4 metry do dorohy hromadzkoj tak, szczo teper absolutno ne možlywo, szczoby lude, kotri de facto toj dorohy ne wżywajut a tolko wjizdzajuczy dorohoju hromadzkoju do mistoczka i stupyły tilko na dorohu derżawnu, ne płatyły po 20 centiw.

Toj stan tym nesprawedlywijszy szczo — jak ja wže skazaw — rohaczka taja pišla obowiaujuczych perepysiw, ne stoit na misicy, hde staty powynna, bo ona powynna by stojaty na 108 kilometri, a widaj tilko tomu, szczoby zachopyty takoz i tych ludej kotri jidut do Turki dorohoju

hromadzkiej, peresuneno tuju rohaczku neprawylny protiv wsim perepysam na kilometr 110. Wprawdi meni skazały, szczo z rokom 1893. budut na nowo unormowani stacy mytncyzi i szczo tohda sprawa taja stane sia sama soboju bezperedmetowoju. Odnakowoż ja zauwazaty muszu szczo ja sia dowidaw, szczo taja rohaczka maje buty na tim samym misci i na dalsze zaderżana. Szczoby tomu zapobiczy, ja wże teper w mojem wneseniu proty tomu wystupaju i zwertaju uwahu prawytelstwa na toj anormalnyj stan i żadaju i żadaty budu imenem powitu szczoby prawytelstwo toj stan anormalnyj, toj stan bezprawnyj zaraz teper, a sły wże ne zaraz to prynajmij pry nowym regulowaniu stacy mytncyzych usuńo.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczoby toj wnesok perekazano komisiji dorohowej do rozmotru i do złożenia sprawozdania szcze na teperisznoj sesyi.

JE. Książę Marszałek. P. Teliszewski proponuje odesłanie jego wniosku do komisiji drogowej. Dyskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji sanitarnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. (Aleg. 180).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 180).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. (Czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W roku 1892. ma być utworzonych 14 okręgów sanitarnych.

II. Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1892. na koszta podróży lekarzy okręgowych oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 2.000 zł.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1893. na te same cele kwoty 4.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu?

P. dr. Kozłowski Włodzimierz. Proszę o głos!

JE. Książę Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. dr. Kozłowski Włodzimierz. Zwracam się z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby w wykonaniu tej ustawy i w staraniach wykształcenia tej nowej instytucyi raczył zużytkować doświadczenia, jakie inne kraje porobiły.

Nie myślę się szerzej nad tem rozwodzić — w obec faktu bowiem, że kilka bardzo ważnych spraw stoi dzisiaj na porządku dziennym — nie chcę nużyć uwagi Wysokiej Izby, śmiem jednak prosić Wydział krajowy, ażeby odpowiedzi na kwestyonarze, które Wydział krajowy górno-austryacki co do skutków wykonania tej ustawy, do wszystkich Wydziałów krajowych rozpisał, w Wydziale krajowym przestudyowano; w kwestyonarach rzeczonych bowiem znajdzie Wydział nie jedną bardzo cenną wskazówkę i przestrożę i zdoła się ustrzedz nie jednego błędu. Jakkolwiek grunt u nas jest mniej przygotowany do wykonania tej ustawy, aniżeli w krajach, które ją przed nami uchwały i w których Rząd większe dawniej na cele zdrowia czynił wydatki, to zdaje mi się, że ich doświadczenia zużytkować co się tyczy niejednego punktu, będzie rzeczą bardzo pożyteczną.

Przedewszystkiem obawiałbym się jednego t. j., ażeby na to pole nie dostała się niepotrzebna biurokracya, ażeby lekarzy nie odrywano od leczenia chorób epidemicznych ciągłym wymaganiami wykazów rozmaitych, ażeby z nich nie robiono statystyków, ani też akademicznych prelegentów policyi zdrowia, ażeby na nich nie wkładano za daleko idących obowiązków, co do jej utrzymania; postęp w tym względzie stopniowo jedynie postępować może, tylko, żeby ich działalność w chwili obecnej przedewszystkiem skupiała się w leczeniu bezpłatnem chorób epidemicznych. W rzeczonym kwestyonarzu jest pod tym względem doświadczenie Krainy i Karyntyi pod względem podwyższenia liczby lekarzy i wpływu ustawy na stosunki zdrowia dotyczące, nie bardzo szczęśliwe, mianowicie: był tam rezultat ten, że lekarzy zasadzano do zielonego stolika i potem nie miał kto leczyć,

a że kiedy niebezpiecznie chory posyłał po lekarza, mówiono mu: „pan lekarz nie ma czasu, bo musi robić statystyczny wykaz, a jak statystyczny wykaz nie przyjdzie na czas, to pan protomedyk będzie się gniewał“. Także prosiłbym, ażeby Wydział krajowy, korzystając z odpowiedzi na kwestyonyaryusz, uwzględnił szczególnie stosunki naszego kraju i wiejskiej ludności; i wdzięczność tutaj muszę wyrazić szanownemu sprawozdawcy, jak i Wydziałowi krajowemu, że zachowuje powolne tempo co się tyczy wprowadzenia tej ustawy w życie i strzeże się szykan i experimentów, albowiem trudno rzecz tak nową na grunt nie przygotowany przesadzić i trzeba pod tym względem czekać pewnych doświadczeń, a nie wątpię, że jak w miarę praktycznego ustroju tej instytucji, o ile się Wydział i Rząd zdoła ustrzedz od gorączkowego wprowadzania jej w życie, instytucja ta się u nas przyjmie. Ażeby ten skutek sprowadzić od razu, na to trzeba lepiej przygotowanego gruntu, ściślej organizacji gminnej i większego zasobu doświadczonych pracowników, ale i większych fundusów.

I tak n. p. na Morawach, które są znacznie mniejsze od Galicyi kosztuje 333 dystryktów sanitarnych kraj i gminy 209.000 zł., z tego płaci kraj 54.490, gminy 126.500, a kasy zaliczkowe 28.340. Na tyle w tej proporcji na teraz nas nie stać.

Miara ta przekracza granicę środków naszych, gdyby wedle tej skali u nas postępować, organizacja sanitarna kosztowałaby do miliona.

Nie należy przeto rozpraszać sił, żądając za wiele naraz, a pod względem policji sanitarnej to czynić, co w danej chwili jest możliwym, ale strzedz się doktryneryzmu i chęci nagłego przewrotu stosunków.

Nieodzownym warunkiem postępu jest stary wybrór doświadczonych i zmysł praktyczny posiadających lekarzy i przestrzegania zasady, że nie posada dla lekarza, ale lekarz dla posady.

Skoro tutaj jest także mowa o organizacji policji zdrowia po wsiach, śmiem się zwrócić tak do szefa V. departamentu, który kontrolę nad temi sprawami prowadzi, jak i do Wysokiego Rządu, ażeby policję zdrowia w miastach ściślej wykonywano, pod tym względem bowiem, gdybym się nie obawiał nużyć Wysokiej Izby, mógłbym przytoczyć bardzo wiele skarg uzasadnionych, a pod tym względem równe tempo postępu bez

pospiechu, ale i bez niedbalstwa jest możliwym; należy się więc do kontroli energiczniej zabrać.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Na przemówienie posła Kozłowskiego, mogę tylko powiedzieć, że dotychczas tego kwestyonyarza, o którym mówi, Wydział krajowy nie otrzymał, skoro go jednak otrzyma, bez wątpienia będzie zadaniem jego rozważyć dokładnie każde pytanie i zastosować odpowiedź do potrzeb naszego kraju. Muszę przy tem oświadczyć, że już teraz wydaną została przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym instrukcja dla lekarzy gminnych, która, przyznając, na nich bardzo wiele obowiązków policji sanitarnej wkłada, jednak nie zapomniano tam i o leczeniu ubogich, osobliwie w czasach epidemii.

Więc w tym względzie mogę p. posła zapewnić, że Wydział krajowy już zwrócił uwagę na zadanie lekarzy gminnych, nie pomijając i służby policji sanitarnej.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Zaberajucy w toj sprawi hołos, muszu zajawyty, szczo ja z pohladamy wyskazanamy czerez poważanaho posła Kozłowskoho zo wsim sia hodžu.

Sprawa likariw hromadzkych sama soboju u ludnosty nepopularna. Ona buła w Radi powitowoj turczanskoho powitu predmetom duże obszyrnoji i poważnoji dyskusiji, a to własne tomu, szczo tepersizna powitowa reprezentacya aż nadto dobre se znaje, szczo powit turczańskij nałężyt do tych, de smertelnist ludzka jest najbilsza i szczo newidradnyj stan toj poprawy dokonczce potrzebuje. Koły nad toju sprawoju zastanawlano sia, widizwały sia hołosy i to reprezentantiw selskoj kuryi, kotri sia protiwoj toj instytuciji wyskazały, a wyskazały sia ne tomu, szczo by ony ne widczowały potreby ta koniecznosty pomoczy likarskoj, ale dla toho, bo zrozumiwszy o szczo ricz ide, szczo tu ide o policiju sanitarnu, obawlały sia i obawlajut sia toho szczo likary sii budut tylko organamy do wykonywanja policiji a jako taki zijdut do roli policyjnych organiw prawytelstwennych. Pobojujut sia szczo ony neopredileni na te, aby nedużych liczyły, ale na te, aby buły organamy do spysowa-

nia wsiakich wykaziw, do wedenia wsilakoho pysmennoho diła, ta do do wyruki orhaniw prawytelstwennych w sprawach policyji sanitarnoji, bo ni wykazy, ni pysanyna wsiaka widnosyn naszych sanitarnych ne sprawiat. Jesły powit turczański zajawyw sia za tym, szczo by u neho zawesty w najkorotszym czasi aż dwa okruhy sanitarni z hotowosteu pryczynienia sia do kosztiw uderżania, to rukowodyw sia tylko toju hadkoju, szczo likari ti budut w perszom rjadi likaramy i jako taki budut nesły pomocz likarsku nedużym i to zowsim bezpłatno, bidnym ta nyszczym a doperwa na poślidnym plani ich dijalnocy postawyt sia obowiazky ich jako organiw policyi sanitarnoji. My dumajem, szczo czerez rozwedzenie likariw po prowincyi, czerez prynewożenie kwalifikowanych sył likarskich do perebuwania na prowincyi, czerez riwnomirnijszy rozkład sył likarskich po kraju, czerez rozkinienie ich po ciłomu naszomu kraju, bude dana ludnocy możnist pokorystaty z porady likarskoj. Tomu i ja zwertaju sia do Wydiłu krajewoho z żadaniem kategorycznym aby wydajuczy instrukciju dla likariw tych przedowsim maw na uwazi szczo nam ne ide o teje aby ony spowniały na czysto funkcyi policyi sanitarnoji, szczo by z nych porobyty udałych kancelarystiw, aże o teje, szczo by ony przedowsim uwzhladniajuczy sumnyj stan sanitarnyj zaniały sia nesieniem pomocy likarskoj dla nedużych, aby wskazywały ludnocy silskoj potrebu likarskoj pomocy, przywyczajuwały jeju do wżywania toji pomocy. To jest obowiazok ich najhołownijszyj po naszocy dumci, a wsi inszi obowiazki powynni buty druhorjadnoho znaczenia bo doperwa tohda instytucya taja pryjme sia, zyskaje sympatju i można czysłyty na jij dalszyj rozwij, sły likar stane tym czym win po zwaniyu swomu buty powynen, to jest likarom.

Dlatoho ja zajawljaju, szczo hołosowaty budu za wnesieniem komisyi sanitarnoji, odnakoż znajuczy i to szczo kosztu uderżania toj nowoj instytucyi duże tiazko dotykajut powitiw i fondu krajewoho, boż i powit i kraj musiat sia pryczyniaty do uderżania toj instytucyi, nakazana jest oszczadnist, duże wełyka oszczadnist i w tim wzhladi, a imenno oszczadnist pid wzhladom kosztiw podoroży i diet. Tomuż to bude obowiazkom Wydiłu krajewoho pantruwaty, aby kosztu ti bezpotrebno ne mnożyły sia, aby o skilko można ne perestupaty po za możnist i po za dokonecznu potrebu. Ja ne roblu sobi nadiji, szczo by same wwedenie instytucyi likariw okružnych stan sanitarnyj dwyhnulo i poprawyło wid razu.

Ni, moi Panowe, ja znaju duże dobre, szczo na poprawu stanu sanitarnoho ne mohut wpłynuty sami likari, szczo do poprawy duże newidradnych widnosyn sanitarnych naszoho kraju, potreba duże bohato inszych wymynok, aże spodiju sia, szczo likari okružni budut odnym z tych czynnykiw, kotri zwernut uwahu ludnocy, szczo jej robyty, jak postupaty, aby sered nej zapanowały luczszy sanitarni widnosyny, szczo ony stanut pryjatelamy ludu silskoho i jeho poradnykamy na nywi dosi zapuszczenoj, na nywi szanowania zdorowja, na nywi ratowania najwżyższoho skarbu: znaczytsia żytia. Tomuż to hołosowaliśmy za predłożeniem komisyjnym w nadiji, szczo likari okružni stanut pryjatelamy zdorowla ludzkoho a ne samoho tilko kancelaryjnoho diła.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Nikt nie występował przeciwko wnioskowi komisji. Pozwolę więc sobie poprzestać tylko na zaznaczeniu, że żądanie, wypowiedziane przez pierwszego mowcę i to samo przez szanownego posła turczańskiego zupełnie komisya podziela i w tym duchu też sprawozdanie swoje ułożyła i że w sprawozdaniu właśnie to stanowisko wyraziło.

Pozwolę sobie polecić przeto wniosek komisji do przyjęcia i na tem kończę.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I. komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

I. W roku 1892 ma być utworzonych 14 okręgów sanitarnych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem I, otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1892 na kosztu podróży lekarzy okręgowych oraz na subwencje dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 2.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1893 na te same cele kwotę 4.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

W porozumieniu z p. sprawozdawcą p. ks. Sapiełą i na żądanie bardzo wielu posłów — jeśli nikt przeciw temu nie wystąpi w Wysokiej Izbie — usunę punkt 6. „Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła“ z porządku dziennego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do punktu 7:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku drożyznianego dla urzędników, funkcyjnaruszów i sług krajowych. (Aleg. 181).

Sprawozdawca p. Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 181).

Sprawozdawca p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie jednorazowego dodatku do płacy urzędników, funkcyjnaruszów i sług krajowych z powodu drożyzny, przyznanego uchwałą Wydziału krajowego z dnia 2. lutego 1892 r., wstawia się w rubr. II. poz. 30 p. wydatków budżetu krajowego na rok 1892 kwotę 30.320 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski Zygmunt. Do przykrych i niewdzięcznych obowiązków poselskich należy zabierać głos w sprawie, w której przez niechętnych wypowiedziane zdanie może być mylnie tłumaczone, zabierać głos w sprawie już przesądzonej, której skutkom zapobiedz trudno. Jeżeli jednak tego przykrego i niewdzięcznego zadania się podejmuję, powoduje mnie do tego wzgląd, że przyjmując mandat poselski, przyjąłem także ten obowiązek odzywać się nie tylko w razach, w których poseł na poklask i popularność liczyć może, ale i wówczas, gdy sumienie i obowiązek nakazują wypowiedzieć swe zdanie, chociażby to zawierało prawdę przykrą i niemiłą.

W sprawie, która jest na porządku dziennym dzisiejszym, zwracam się przedewszystkiem do Wydziału krajowego.

Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu przedstawia nam, iż na dniu 2. lutego powziął uchwałę przyznania dodatku drożyznianego całej służbie krajowej, mówię na dniu 2. lutego, t. j. wtenczas, kiedy już prawie wszystkim i z pewnością wiadomem było, że Sejm na początek marca zwołanym będzie. Powziął tedy uchwałę w sprawie z natury rzeczy do Sejmu należącej i jedynie przez Sejm rozstrzygniętą być mogącej, a powziął ją w ten sposób, iż bez względu na wysokość płac, wszystkim urzędnikom i funkcyjnaruszom krajowym i całej służbie przyznał dodatek do płacy nie w równej wprawdzie mierze, jednakże wszystkim bez wyjątku stosownie do wysokości płac, przez nich pobieranych. Roku zeszłego Wysoki Sejm wielką większością głosów — jeżeli nie jednomyślnie — przy rozprawach budżetowych uchwalił, że nawet przeniesienie oszczędności w pewnej rubryce wydatków zrobionych na inne rubryki i użycie udzielonych kredytów, chociażby z poczynionych zaoszczędzeń na inne cele, jak na te, na które je Sejm przeznaczył, uważa jako niedopuszczalne. Jasną jest tedy rzeczą, że skoro nawet sum zaoszczędzonych bez zezwolenia Sejmu wydawać nie wolno, tembardziej nie ma Wydział krajowy prawa czynić wydatków obciążające znacznie budżet krajowy, jak skoro kredyt uchwałą Sejmu nie został przywołony i budżetem objętym. Pomimo to Wydział krajowy wydatkiem wynoszącym przeszło 30.000 zł. obciążył rubrykę wydatków kraju. Wprawdzie w swoim sprawozdaniu Wydział krajowy pozornie pozostawia sobie drogę do odwrotu, t. j. powiada, że Sejmowi służy prawo desawuowania go i żądania od urzędników i służby tego, co im już wypłaconem zostało, a to

w ten sposób, iżby w razie takiej uchwały dodatków zwrócony miał być z płacy później pobrać się mającej.

Czyż to nie jest postawienie Sejmu w pozycji przymusowej? Na to pytanie, mnie się zdaje, każdy twierdząco odpowiedzieć musi, bo jużci trudno jest, aby tym wszystkim, którzy w tej dobrej wierze dodatki podjęli, że im to jako bezzwrotne podwyższenie płacy wypłacone zostało, ażeby, mówię tym wszystkim, Sejm potem zdecydował się kazać te pobrane nadwyżki zwracać. Jeżeli rzeczywiście potrzeba była, miał Wydział krajowy do dyspozycji środki, które w moc obowiązujących przepisów ku temu służą, Wydział krajowy mógł zaliczkami chwilowo dopomódz tym, którzy w rzeczywistej potrzebie byli, mógł, jeżeli uznał za konieczne, iść dalej, zaliczyć jako częściowe dodatki stosowne kwoty całej kategorii niżej opłacanych funkcyjaryuszów i dopomódz im w chwilowym krytycznym położeniu. Konieczności jednak dawania takich zaliczek wszystkim bez wyjątku, nawet tym, którzy wyższe płace pobierają, ja przynajmniej uznać nie mogę.

Jakże postąpił Wydział? Zamiast dawać zaliczki, albo też nawet, gdyby już poszedł dalej, przyznać niżej opłacanym dodatki w nadziei, że Sejm swą późniejszą uchwałą to sankcjonować będzie, zamiast rozdzielić te dodatki na raty miesięczne lub kwartalne, polecił wypłacić je w całej w stosunku do rocznej płacy wypadającej wysokości, polecił wypłacić je bez względu na wysokość pobieranych płac.

Moi Panowie! postawcie się w położeniu naszym jako producentów. Przyczynacie pewnie, że kraj nasz, przeważnie rolniczy, tylko wtenczas prosperować może, jeżeli produkta do odpowiednich cen dojdą, aby niemi koszta produkcji pokryć się dało. Otóż śmiało twierdzić mogę, że przy tych cenach, do jakichśmy teraz doszli po długich oczekiwaniach, przy cenie 10 zł. za pszenicę zaledwie koszta produkcji pokryć i gospodarstwo w dobrym stanie utrzymać jest możliwe.

Otóż pytam, czy przy stanie rzeczy, który u nas powinien być przyjętym jako stan normalny, czy przy cenach, które powinny być uważane za normalne, już ma być przyznany dodatek drożyzniany, czy wskutek tej zwyżki cen potrzeba stała się tak nagłą, że już prawie w przededniu otwarcia Sejmu, bez jego uchwały, wypłaconą być musiała tak znaczna kwota?! Jeżeli Wydział krajowy jest tego przekonania, że przy cenach, które normalnemi nazwać muszę, stan urzędniczy o wy-

znaczonych płacach utrzymać się nie może, to ma sposób zaradzenia temu. Wystąpcie panowie otwarcie z żądaniem podwyższenia płac, a wtedy zbadamy, rozpatrzmy, czy to jest koniecznem i czy żądanie to da się usprawiedliwić. Ale chwilowe i doraźne zmiany w tej mierze bez wysłuchania zdania i woli Sejmu, ja przynajmniej z mego stanowiska, uważam jako nie do usprawiedliwienia.

Pojmuję bardzo dobrze, że jest pewna klasa funkcyjaryuszy i urzędników, którzy rzeczywiście w pewnych okolicznościach w trudnem znaleźć się mogą położeniu, że pomocy potrzebują. Uważałbym w takich razach, że w niejakiem stopniu Wydział krajowy mógłby swe postępywanie wytłumaczyć, gdyby za podstawę konieczności pomocy przyjął tę normę, co n. p. przy opodatkowaniu dochodowem nazywają Existenzminimum, to jest minimalną potrzebą do pokrycia kosztów egzystencji i gdyby na tej podstawie przyznał dodatki do wysokości pewnej płacy, t. j. aż do opłacanej pensyi 1.000 zł., tobym jeszcze pojmował, ale uogólnienie tego dodatku i przyznanie go nawet pobierającym pensye wyższe, n. p. funkcyjaryuszom trzy i cztery tysiące zł. rocznie pobierającym, to już, moi Panowie, uważam za zupełnie nie do usprawiedliwienia.

Nie mówię o stanie rolniczym włościańskim, ale nawet między właścicielami większej posiadłości, nawet w zawodach innych stanów, którzy co do stopnia inteligencji zupełnie stoją na równej mierze z urzędnikami Wydziału krajowego, pytam się, jak wielu w kraju dałoby się znaleźć takich, o których możnaby twierdzić, że po zrobieniu bilansu rocznego zostaje im czystych 4.000 lub 3.000 zł. na opędzenie kosztów życia? Znam dość dobrze kraj a w szczególności okolice, w których mieszkam, ale na palcach wyliczyć mógłbym tych, o których powiedziećby można, że im mimo usilnej i mozolnej pracy na utrzymanie ich życia 4.000 zł. rocznie pozostaje.

(Głosy: Tak jest!)

Któż rolnikowi w razach nieurodzaju, gdy plaga gradu, wylewu, gdy myszy mu zniszczą wszystkie plony, da jaki dodatek, do kogo się zwróci?

Zwróci się chyba o zapomogę jałmużnianą ten, co zeszedł już na kij żebraczy a i od tego Sejm najczęściej żąda zwrotu. Tu zaś Wydział krajowy bez potrzeby i w przededniu otwarcia Sejmu bez względu na to, jaka jest wysokość tej płacy, wszystkim udziela zapomogę.

Owoż moi Panowie z tego, co powiedziałem wypływa, że postawiono Wysoką Izbę zupełnie w przymusowym położeniu, bo żeby ludzi, którzy w dobrej wierze pobrali przyznaną im przez władzę przełożoną pewną kwotę dziś zmuszać do jej zwrotu, kiedy już zapewne znaczną jej część zużyli i wydali, to uważam za niemożliwe, a zatem za takim żądaniem wotować nie mógłbym.

Wypada z tego, co mówiłem, że należałoby wezwać Wydział krajowy, aby przy wydatkowaniu funduszków publicznych miał zawsze na oku, że jeżeli Izba swoją uchwałą orzekła, że nawet zaoszczędzonymi pieniędzmi nie wolno mu dowolnie rozrządzać, to tem więcej przestrzegać powinien woli Sejmu, aby przekroczenia udzielonych mu kredytów, choćby w celach jak najlepiej motywowanych na przyszłość się nie dopuszczał. Jeżeli wniosku takiego na razie nie stawiam, przyczyna tego jest ta, że od laski marszałkowskiej wyszło niejako wezwanie do Izby, aby wnioski dalej idące incydentalnie traktowane nie były. Wniosku więc takiego nie stawiam, sądzę jednak, że Wydział krajowy będzie miał na przyszłość to poczucie, iż przy wydatkowaniu pieniędzy dowolnie kredytów przekraczać mu nie wolno.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.
Proszę o głos.

J.E. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Zdziwi to zapewne Szan. Panów, jeżeli powiem, że z konkluzją mowcy poprzedniego zupełnie się zgadzam i przyznaję, że Wydziałowi krajowemu kredytów udzielonych mu przez Wys. Izbę przekraczać nie wolno. Jest to obowiązek, do którego zawsze się poczuwałem i do którego, zawsze poczuwać się będę, jak długo w Wydziale krajowym będę miał zaszczyt zostawać.

Jeżeli w tym wypadku Wydział krajowy na swoją odpowiedzialność, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Wysoki Sejm, zrobił wydatek stosunkowo znaczny, to nie wynika ztąd bynajmniej, aby nie był świadom obowiązku swego nieprzekraczania kredytów mu udzielonych, ale że się widział zniewolonym do tego powodami nadzwyczajnymi, a szczególnie tym, że Sejm nie został w należytych czasie zwołany.

Rząd państwowy, gdy potrzebuje kredytu na pilną potrzebę, nieprzewidzianą w ustawie finansowej, to ma środki konstytucyjne do tego, aby te kredyty otrzymać, a środkami tymi są: zwołanie

Rady państwa, albo też wydanie cesarskiego rozporządzenia, które później ulega zatwierdzeniu przez Radę państwa. Dla nas ani jedna, ani druga droga nie stoi otworem, my nie mamy żadnych innych środków, tylko wzięcie wydatku tego na naszą odpowiedzialność i usprawiedliwienie go następnie przed Wys. Sejmem.

Mówi szan. mowca, że uchwała nosi datę 2. lutego i że wtenczas już wiadomem było, że Sejm będzie zwołanym 3. marca. Otóż pozwolę sobie zrobić tutaj uwagę, że to twierdzenie jest stanowczo mylnem. Dnia 2. lutego nie tylko nie było wiadomem, że Sejm będzie zwołanym 3. marca, ale przeciwnie, było wszelkie prawdopodobieństwo, że Sejm zwołanym będzie dopiero po Świątach wielkanocnych. Drożyzna niezwykła we Lwowie i Krakowie dała się uczuć jeszcze w miesiącu październiku r. z. Już w listopadzie byliśmy zarzuceni prośbami o zapomogi, zaliczki i t. p., mimo tego jednak nie uchwaliliśmy wtedy dodatku drożyznianego w tem przekonaniu, że Wys. Sejm będzie zwołanym we właściwym czasie. Dopiero w lutym widzieliśmy się, wobec zupełnej niewiedomości o terminie zwołania Wysokiego Sejmu zniewolonymi, załatwić tę kwestyę nie cierpiącą dalszej zwłoki, na własną odpowiedzialność. Otóż pozostawało dla nas jedno z dwojga do uczynienia: albo dodatku drożyznianego stanowczo odmówić, albo go udzielić, nie czekając na zwołanie Sejmu; udzielić go bowiem dopiero po Świątach wielkanocnych, wtenczas, kiedy najpilniejsza potrzeba już przeszła, to byłoby zupełnie celowi nieodpowiedne. Bo i na cóż ten dodatek drożyzniany był potrzebny i kiedy on był potrzebny? Oto on właśnie był potrzebny w zimowej porze, wtenczas, kiedy ludziom niebogatym jest głodno i chłodno, wtenczas, kiedy muszą wykarmić rodzinę, ogrzać mieszkanie i zaopatrzyć siebie i swoich w ciepłą odzież. Odmówić mu więc w tej porze wsparcia i powiedzieć: czekaj wiosny to jest czasu, gdy prawdopodobnie ciężka potrzeba minie, to przyznacie panowie, byłoby pomocą źle zrozumianą.

Dalej muszę zwrócić uwagę na to, że Wydział krajowy nie miał żadnego sposobu dopomódz urzędnikom swoim zaliczkami, jak szanowny mowca poprzedni twierdzi. Przecież my budżetu w ogóle nie mieliśmy! Jeżeli więc nie mieli prawa dać dodatku drożyznianego bez Sejmu, to również nie mieliśmy prawa dawać zaliczek. Twierdzi szan. mowca, że dodatki drożyzniane należało rozdzielać miesięcznie, lecz ja sobie pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że właśnie przez to cel byłby zu-

pełnie chybionym. Gdyby ten dodatek był rozdzielony miesięcznie, to na miesiąc wypadłoby zaledwie kilka reńskich. Jest to tak drobny dodatek, że nikomuby nie był pomocą a co więcej znaczna jego część dostałaby się obdarowanym nie w miesiącach, w których drożyzna panuje, a później przez szereg miesięcy, w których drożyzna niewątpliwie już ustanie, a mianowicie w miesiącach letnich, jesiennych i zimowych roku 1892.

Mówił szanowny poseł dalej, że potrzeba było urzędników należących do wyższej kategorii nie uwzględniać. Przyznaję mu do pewnego stopnia w tem słusność, iż można było nie pójść tak daleko i postawić pewną granicę poborów, przy której dodatek drożyzniany ustaje, ale proszę mi wierzyć, że zaoszczędzenie jakieby z tego wynikło, byłby minimalnem, wyniosłoby zaledwie parę tysięcy reńskich, a przytem nie należy spuścić z oka, że urzędnik, chociażby nawet pobierający trzy do cztery tysiące reńskich ma budżet skonstruowany w taki sposób, że z tego budżetu nie prawie oszczędzić nie może.

Podrożenie artykułów żywności niezwykle jak to, które miało miejsce w zeszłej zimie, wprowadza nieporządek nietylko w budżet nisko płatnego urzędnika, ale także i w budżet urzędnika wyżej płatnego, który widząc się w niemożności pokrycia swoich rozchodów z normalnych swych przychodów, brnie w długi i staje się przeto mniej sposobnym do pełnienia służby, niż wtenczas, kiedy jest spokojnym i kiedy wie, że ma dochody dostateczne na pokrycie swoich niezbędnych rozchodów.

Zupełnie jestem świadomym tego, że Wydział kraj. zaciągnął wobec Wys. Sejmu odpowiedzialność, dając ten dodatek, ale również jestem przekonany o tem, że ciało urzędnicze musi się za to krajowi odplacić, a nie wątpię, że to z pewnością uczyni, podwajając gorliwość w pełnieniu swych obowiązków.

Wysoki Sejm zatwierdzając ten nadzwyczajny wydatek, przez Wydział kraj. zrobiony, z pewnością czyni urzędnikom swoim dobrodziejstwo; przyszło się im bowiem w pomoc w chwili ciężkiej ich potrzeby i uwolniło się ich od gorzkiej troski o byt rodziny. Ciało urzędnicze zaciągnęło wobec kraju święty obowiązek wywdzięczenia się za tę ofiarę, którą kraj dla nich poniósł. To jest powód, dla którego się spo-

dziewamy, że Panowie nie tylko wnioski przez komisję budżetową postawione uchwalicie, ale że będziecie nas poczytywać także za usprawiedliwionych. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Szanowny poseł Kozłowski w przemówieniu swem zwrócił się z argumentami do Wydziału kraj., a prezes Wydziału kraj. w dłuższej odpowiedzi określił stanowisko oraz powody, jakie Wydział kraj. skłoniły do powzięcia uchwały, dotyczącej dodatku drożyznianego. Jako sprawozdawca komisji budżetowej muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że wszystkie bez wyjątku myśli, wypowiedziane przez p. Kozłowskiego, wyrażone są w streszczeniu w sprawozdaniu komisji budżetowej.

(P. Zygmunt Kozłowski: Brawo.)

Komisja budżetowa stała zasadniczo na tem samem stanowisku, co p. Kozłowski. Komisja budżetowa uznała rzeczywiście przykre położenie urzędników krajowych o płacach niższych, spowodowane wyjątkową drożyzną i sądzi, że słusnie postąpił Wydział kraj., udzielając dodatek drożyzniany urzędnikom o płacach niższych jak 2.000 zł., ci bowiem zakupując artykuły spożywcze za gotówkę nie byli w możności pokrycia zwiększonych wydatków ze stałych swoich płac.

Jest rzeczą sprawiedliwą, że aby Wydział kraj., który wymaga intensywnej i skutecznej pracy od swoich urzędników, a ci sumiennie wypełniają obowiązki poruczone, otoczył opieką urzędników i funkcjonaryuszów krajowych w chwilach finansowo trudnych przyszedł im z odpowiednią pomocą. Jednakowoż komisja budżetowa nie uznała za dostatecznie usprawiedliwione, że Wydział kraj., nie czekając na zwołanie Sejmu z góry wypłacił wszystkie zaliczki bez względu na wysokość płacy wszystkim urzędnikom. Zdawało się i sądzę słusnie komisji budżetowej, że Wydział kraj. z funduszu dyspozycyjnego mógł na razie przed zwołaniem sesji sejmowej tym, którzy najniższe pobierają płace, udzielić zaliczek, a w każdym razie stwierdza komisja budżetowa, że uchwalenie i postanowienie dotyczące rozdziału całego dodatku dro-

żyźnianego należało do atrybucyj Sejmu i że przez Sejm jedynie stanowczo zdecydowanem być może.

Jeżeli kwestya nieprzekraczania budżetu przez Wydział kraj. podniesiona jest w sprawozdaniu i w tej Wys. Izbie przed chwilą przez szan. p. Kozłowskiego, to wyrazić mogą zapatrywanie, że stało się to na zupełnie pewnej podstawie, bo jest rzeczą niewątpliwą, iż tylko w granicach uchwalonego przez Sejm budżetu Wydział kraj. może czynić wydatki. Ta zasada niedostatecznie dotąd była uszanowana, chociaż ją tylekrotnie w tej Izbie podnoszono.

Otóż sądzę, iż dobrze jest i nie będzie bez pewnego pożytku na przyszłość, że przy tej sposobności jeszcze raz ta zasada podniesioną i zatwierdzoną została. (Brawo! brawo!) Proszę o przyjęcie wniosków komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 8. Ponieważ jednak p. sprawozdawcy nie ma w Izbie, przeto nastąpi później. Punkt 9. odpada z porządku dziennego z tego powodu, że nastąpiło opóźnienie w druku i sprawozdanie nie było posłom rozdane w czasie takim, jak regulamin wymaga. Więc przystępujemy do punktu 10.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku p. Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustępów 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25. czerwca 1873 (Nr. 255. Dz. ust. kraj.) **(Aleg. 182.)**

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182.)

P. Wiktor. Proszę uwolnić od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do zmiany, względnie uzupełnienia instrukcji dla miejscowych i okręgowych Rad szkolnych z d.

3. sierpnia 1874 r. l. 6.110 (Dz. u. kr. Nr. 42 z r. 1875) oraz instrukcji dla c. k. urzędów podatkowych z d. 20. lipca 1875 r. w tym kierunku, aby:

1. miejscowe Rady szkolne obowiązane były przedkładać Radom szkolnym okręgowym preliminarze szkolne na następny rok szkolny najdalej do 15. października poprzedzającego roku;

2. rozkładanie na poszczególnych kontrybuentów w gminach i na obszarach dworskich dodatków do podatków, określonych w artykułach 18. i 24. ustawy kraj. z d. 2. maja 1873 (Dz. u. kr. Nr. 250) przekazane zostało c. k. Urzędowi podatkowym w ten sposób, aby te Urzędy rzeczono dodatki do podatków osobno zarachowywały i z podatkami rządowymi ściągaly, ściągawszy zaś takowe, wypłacały fundusze przeznaczone na potrzeby szkolne w myśl artykułu 24. ustawy kraj. z 2. maja 1873 r. za nieostępowanymi kwitami przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych.

Niniejszą uchwałą załatwia się zarazem petycja Wydziałów Rad powiatowych w Husiatynie, Brodach, Ropczycach, Brzozowie, Limanowy, Jarosławiu, Stanisławowie, Wadowicach, Drohobyczu, Białej, Bochni, Złoczowie, Bóbrce, Żółkwi, Mościskach, Mielcu, Cieszanowie, Samborze, Kossowie, Nadwórnej, Kołomyi, Krośnie, Chrzanowie, Łańcucie, Sanoku i Zbarażu, petycję Rady szkolnej miejsc. w Hłudnie i gminy Chyrów, dotyczące tego przedmiotu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Sawczaka w sprawie założenia nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. **(Aleg. 183.)**

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183.)

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszę uwolnić od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. D z i e d u s z y c k i (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W myśl artukułu 7. ustawy z dnia 22. czerwca 1867 wzywa się c. k. Rząd, aby obok istniejącego już w Kołomyi gimnazjum z wykładowym językiem polskim założył stopniowo w temże mieście nowe gimnazjum z wykładowym językiem ruskim.

Tem samem petycyę Rady powiatowej kołomyjskiej L. s. 749 i petycyę miasta Czortkowa L. s. 1470 zostają załatwione.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o t w a r t a. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem dopiero odczytanym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Teraz przychodzimy do punktu 8, ponieważ p. sprawozdawca jest już w Izbie.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi wiecu ludowego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta): Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi powiatowego wiecu ludowego w Brodach, w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych.

Wysoki Sejmie!

Ks. Jan Sirko i pięciu towarzyszy, stanowiących razem z nim komitet wykonawczy wiecu ludowego, który odbył się w Brodach 24. grudnia 1891 r. wnieśli pomiędzy innymi także petycyę, w której domagają się:

Po pierwsze, ażeby urzędników ruskiej narodowości nie przenoszono w zachodnie okolice kraju, a przesiedlonych tam, ażeby napowrót do Galicyi wschodniej przeniesiono;

po wtóre: ażeby władze w korespondencyi ze stronami ruskiej narodowości używały ję-

zyka ruskiego i ażeby nie posługiwały się przy tem pismem łacińskim;

po trzecie: ażeby władze nie zmuszały ruskich księży do wydawania wyciągów metrykalnych i innych pism urzędowych w języku polskim.

Komisya petycyjna wzięła pod rozwagę każde z tych trzech żądań i ma zaszczyt przedłożyć w tej sprawie Wysokiej Izbie zdanie następujące:

Co do pierwszego żądania, odnoszącego się do rozmieszczania urzędników w kraju, sądzi komisya petycyjna, iż przedmiot ten usuwa się z pod wpływu władzy ustawodawczej i należy do konstytucyjnie odpowiedzialnej władzy wykonawczej.

Jest to kwestya wewnętrznej karności w poszczególnych działach służby publicznej; aparat urzędniczy musi być bowiem jednolitym.

Mimo to jednak komisya petycyjna mniema, iż przy wykonaniu tego prawa swojego zwierzchnicze władze powinny uwzględniać według możności stosunki familijne i majątkowe urzędników.

Co do żądania, ażeby władze w korespondencyi ze stronami ruskiej narodowości używały języka ruskiego i ażeby nie używały przy tem łacińskiego pisma, komisya petycyjna zwraca uwagę, że istnieją obowiązujące rozporządzenia, które orzekają o języku urzędowym.

Z treści rozporządzeń tych wynika, iż na pisma ruskie władze odpowiadać mają stronom w języku ruskim.

Ostatnie żądanie, wyrażone w petycyi o której mowa, daży głównie do tego, iżby c. k. władze polityczne nie zniewalały gr. k. księży do wydawania wyciągów metrykalnych w języku polskim.

Księgi metrykalne wszystkich trzech obzawców katolickich mają być prowadzone według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 25. września 1875 l. 47131 (Nr. 66 Dz. ust. i rozp. kraj). w języku łacińskim.

I w tym też języku muszą być wydawane właściwie wyciągi metrykalne, które mają być do słowną kopią zawartych w księgach zapisków. Natomiast poświadczenia pewnych faktów, w rejestrach zapisanych mogą być wydawane w myśl przytoczonego powyżej rozporządzenia, bez żadnej przeszkody i w języku ruskim.

W myśl powyższych uwag komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 206/92 odstępuje się c. k. Rządowi do stosownego zarządzenia.

JE. Książę Marszałek, Rozprawa o twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt 12. Ten punkt jednak odpada z powodu nagłego zasłabnięcia p. sprawozdawcy, a komisya innego sprawozdawcy nie wyznaczyła. Przystępujemy zatem do punktu trzynastego.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim w sprawie utworzenia dla tejże okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu,

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim w sprawie utworzenia dla tejże okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Wysoki Sejmie!

Na petycyę wniesioną do Wysokiego Sejmu dnia 24. października 1889 r. przez mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim o utworzenie dla okolicy tej nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu przeprowadził Wydział krajowy w skutku uchwały sejmowej z dnia 12, listopada 1889 l. s. 626 wszechstronne sprawy tej zbadanie i na podstawie wyniku sprawozdaniem swem z dnia 15. maja 1891 l. W. kr. 11.899/91 stawia Wysokiemu Sejmowi wniosek o przejście nad petycyą tą na teraz aż do uregulowania stałej komunikacji na rzece Bug pod miasteczkiem Krystynopol do porządku dziennego.

Ten uchwałą sejmową z dnia 3. marca 1892 l. s. 53 komisji prawniczej przydzielony wniosek przedstawia się jako w zebrany przez Wydział krajowy materyale zupełnie uzasadniony.

Petycyą bowiem przypuszcza, iż do okręgu nowo utworzyć się mającego c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu mogłyby należeć na-

stępujące w powiecie sokalskim położone gminy:

A. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sokalu, obejmującego 60 gmin z ludnością 55.342 dusz: 1. Krystynopol, 2. Nowydwór, 3. Dobraczyn, 4. Klusów, 5. Madziarki, 6. Parchacz, 7. Sielec, 8. Boratyn, 9. Jastrzębica, 10. Hoholów, 11. Horodyszcze bazylikańskie, 12. Paździemierz, 13. Tyszyca, 14. Wołswin, 15. Bendiuha poturzycka, 16. Korczyn, 17. Radwańce, 18. Rozdziałów, 19. Andrzejówka.

B. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bełzie, obejmującego 38 gmin z ludnością 25.082 dusz: 20 Ostrów.

Wedle protokolarnego oświadczenia zastępców gminy Krystynopol z dnia 12. maja 1890 możnaby z tego samego okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bełzie dołączyć jeszcze gminy: 21. Głuchów, 22. Leszeków, 23. Siebieczów z Piwowszczyzną i 24. Żabcze murowane.

Z gmin tych gminy wymienione pod 1—8 i 21—24 znajdują się na lewej czyli zachodniej, reszta zaś na prawej czyli wschodniej stronie rzeki Bug, przez którą komunikacya w powiecie sokalskim szczególnie na wiosnę i w jesieni przez kilka tygodni zbyt jest utrudniona z powodu, iż znajduje się na niej tylko jeden stały most w Sokalu i tylko jeden przewóz w Ulwówku. W szczególności komunikacya przez rzekę Bug pod Krystynopolem znacznie jest utrudniona z przyczyny niskich tam brzegów rzeki tej, częstych wylewów takowej i zatem też budowa tam mostu stałego ze znacznymi byłaby połączoną kosztami. I właśnie z powodu tej trudności komunikacji żadna z gmin i żaden z obszarów dworskich położonych po prawej stronie rzeki Bug nie życzy sobie przyłączenia do nowo utworzyć się mającego c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu a tylko gminy i obszary dworskie Jastrzębica, Wołswin i Tyszyca oświadczyły, iż w razie utworzenia stałej komunikacji na rzece Bug pod Krystynopolem zgodziłyby się na przynależność swoją do właśnie wymienionego sądn powiatowego.

Z gmin zaś położonych na lewej stronie rzeki Bug tylko Krystynopol, Nowydwór, Dobraczyn, Klusów, Madziarki, Parchacz, Sielec, Boratyn i Ostrów, z ludnością o mało co liczniejszą nad 10.000 dusz oświadczają się za utworzeniem c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu, podczas gdy obszary dworskie w Boraty-

nie, Dobraczynie i Madziarkach sprzeciwiają się przydzieleniu do takiego sądu.

Wydział powiatowy w Sokalu uchwałą z dnia 9. stycznia 1890 r., uznając potrzebę utworzenia w powiecie sokalskim trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu, proponuje przyłączenie do takowego oprócz właśnie wymienionych zgadzających się z tem gmin, jeszcze gminy położone po prawej stronie rzeki Bug, Bendiuchy, Jastrzębica, Hoholowa, Horodysze Bazylikańskie, Tyszyca i Wołswin.

Reprezentacja gminy Krystynopol na odpowiednie zawezwanie uchwały z dnia 24. stycznia 1891 oświadczyła tylko ogólnikowo, iż będzie starać się o ustaleniu komunikacji przez rzekę Bug pod Krystynopolem.

Gdy wobec tego stanu rzeczy także wedle zdania c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z jednej strony utworzenie w obrębie c. k. Starostwa w Sokalu trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu w celu odpowiedniego zaokrąglenia zbyt obszernego okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sokalu byłoby pożądanem, z drugiej strony zaś taki c. k. Sąd powiatowy z powodu trudności komunikacyjnych przez rzekę Bug pod Krystynopolem obecnie mógłby być utworzonym tylko dla gmin położonych po lewej stronie rzeki Bug z ludnością o mało co liczniejszą nad 10.000 dusz, nie miałby przeto zajęcia dla minimalnego etatu osobowego, i gdy w innych stronach naglejsza zachodzi potrzeba utworzenia nowych c. k. sądów powiatowych, uchwałami Wysokiego Sejmu już uznana, a przez c. k. Rząd jeszcze nie uwzględniona, komisya prawnicza zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją mieszkańców okolicy Krystynopola o ustanowienie w obrębie c. k. Starostwa sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu na teraz aż do uregulowania stałej komunikacji przez rzekę Bug pod tem miasteczkiem przechodzi do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei porządku dziennego następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym szpitalu we Lwowie albo w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca Dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji sanitarnej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym krajowym szpitalu we Lwowie, lub Krakowie.

Wysoki Sejmie!

W r. 1885 ogłosił Pasteur swoją metodę leczenia wścieklizny, wywołała ona w świecie naukowym z początku wielki rozgłos, później jednak zaczęto silnie występować przeciw tej metodzie i tak Frisch w Wiedniu, Colin i inni wystąpili z krytyką przeciw statystyce Pasteura udowadniając, że Pasteur w swej statystyce umieścił wiele takich wypadków, w których skonstatowano, że wymienieni nie byli wcale pokąsani przez zwierzęta wściekłe.

Graucher zarzuca Pasteurowi, że jego statystyka oparta jest na liczbach fantazyjnych i że on zalicza do rzędu zarażonych wszystkich do instytutu zgłaszających się. Gdy Pasteur twierdzi, że wskutek jego metody śmiertelność w wściekliznie spadła na 1.5%, to Graucher wykazuje, że śmiertelność wskutek tej metody wzrosła.

W całej Austrii nie ma podobnego zakładu, a subwencya udzielona Dr. Ullmanowi w Wiedniu w r. 1886 przez Ministerjum spraw wewnętrznych została następnie cofnięta.

Procent śmiertelności u ludzi z Sadagóry pokąsanych przez zwierzęta wściekłe, a w Bukareszcie szczepionych metodą Pasteura był większym od procentu nieszczepionych. Na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie (1891) sprawa leczenia wścieklizny metodą Pasteura była obszernie omawiana, a wniosek założenia na próbę przynajmniej jednego zakładu odroczono do przyszłego zjazdu.

Z uwagi, że metoda Pasteura nie jest do dzisiaj naukowo uzasadnioną, że z powodu braku umiejętnej statystyki o jej wartości leczniczej można powątpiewać, założenie zakładu Pasteurowskiego byłoby nie na czasie.

Z tych powodów komisya sanitarna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją Wydziału powiatowego w Buczaczu o powzięcie uchwały, aby przy głównym szpitalu krajowym we Lwowie, lub w Krakowie istniał zakład szczepienia metodą Pasteura, przechodzi do porządku dziennego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przychodzimy do punktu 15.

15. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyślu, Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi miejskiego szpitala powszechnego w Przemyślu Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 14. marca b. r. przydzielił Wysoki Sejm petycję Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala przemyskiego *veniae aetatis* komisji petycyjnej do załatwienia. Wywiązując się z tego polecenia komisya petycyjna składa Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie. Wskutek śmierci Dra Józefa Orłowskiego opróżnioną została przy miejskim szpitalu powszechnym w Przemyślu posada prymaryusza. Uchwalą jednomyślnie powziętą poruczył tamtejszy Magistrat pełnienie obowiązków prymaryusza aż do obsadzenia tej posady niewątpliwie najbardziej doświadczonemu lekarzowi miejscowemu Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu, który na dniu 25. września 1891 objął poruczone mu obowiązki.

Równocześnie rozpisano konkurs na posadę prymaryusza i konkurs ten należycie ogłoszono w dziennikach krajowych. W terminie konkursem zakreślonym wpłynęło 9 podań, a w li-

czbie tej podanie Dra Kiebuzińskiego, któremu też znaczną większością głosów uchwałą w należytym komplecie powziętą na posiedzeniu z dnia 19. listopada 1891 nadała Rada miejska posadę prymaryusza. Gdy Wydział krajowy uchwałą z dnia 15. grudnia 1891 l. 56.126 odmówił zatwierdzenia tej nominacyi z powodu, iż Dr. Kiebuziński przekroczył wiek normalny, postanowiła Rada miejska odnieść się do Wysokiego Sejmu z prośbą o *veniam aetatis* dla Dr. Bazylego Kiebuzińskiego.

Z uwagi, że uchwała Rady miasta Przemyśla, którą Dra Bazylego Kiebuzińskiego zamianowano prymaryuszem szpitala, powzięta została legalnie po poprzednim zbadaniu kwalifikacyi wszystkich kompetentów o rzeczoną posadę,

z uwagi, że Dr. Kiebuziński znanym jest w Przemyślu jako jeden z najbardziej uzdolnionych lekarzy; z uwagi, że tenże w czasie, odkąd prowizorycznie pełni obowiązki prymaryusza przy szpitalu przemyskim, dał się poznać jako zdolny, sumienny i gorliwy lekarz zakładowy i zdołał pozyskać sobie powszechne uznanie przez należyte zajmowanie się chorymi jego pieczy powierzonymi; że Dr. Kiebuziński jest w sile wieku, liczy bowiem dopiero 44 lat; w końcu z uwagi, że do posady prymaryusza przy przemyskim szpitalu nie jest przywiązane prawo do emerytury;

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu prowizorycznemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyślu *veniam aetatis*.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Kozłowski Włodzimierz.

P. Włodzimierz Kozłowski. Jako sprawozdawca tej samej sprawy, która została przydzielona komisji sanitarnej, upoważniony jestem oświadczyć, że komisya sanitarna uchwaliła wejść do Sejmu z tym samym wnioskiem, co komisya petycyjna. Komisya zbadała świadectwa bardzo pochlebne, świadczące o zdolnościach Dra Kiebuzińskiego, a mianowicie świadectwo prof. Dra Billrotha, który się o talencie i gorliwości Dra Kiebuzińskiego okazanej na klinice wiedeńskiej wyraża nader korzystnie, oraz między innymi świadectwo Dra Edera, u którego Dr. Kiebuziński był asystentem. Pismo rady szpitala przemyskiego także bardzo dobrze świadczy o dzia-

łałości Dr. Kiebuzińskiego zarówno w mieście Przemysłu jak i w okolicy samej.

Nadto zasięgnęła komisya informacji u marszałka Rady powiatowej przemyskiej ks. Adama Sapiehy, który się także za udzieleniem tej veniae aetatis oświadczył.

Dalej zasięgała komisya sanitarna informacji u Dr. Obalińskiego w Krakowie co się tyczy zdolności Dr. Kiebuzińskiego jako operatora, a wynik tej informacji wypadł także na korzyść Dr. Kiebuzińskiego.

Jako bliski sąsiad miasta Przemysła mogą się tylko przyłączyć do motywów p. sprawozdawcy, tem bardziej, że na ostatniej lustracji, którą przed trzema tygodniami odbyłem w szpitalu przemyskim, stwierdziłem, że stosunki szpitala przemyskiego zmieniły się na lepsze; z tego powodu w imieniu komisji sanitarnej a może jednomyślniej jej uchwały proszę o przyjęcie wniosku komisji petycyjnej, Dr. Kiebuziński bowiem na veniam aetatis całkowicie zasługuje.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski. Zrzekam się głosu.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz o podwyższenie ceny dostawy o 10%.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej z przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz.

Wysoki Sejmie!

Roku 1891 zaliczyli mieszczanie z Strusowa dostawę szutru na drogę Strusów-Buczacz na lat 3 za cenę 4127 zł. rocznie. Kosztorys wynosił 4344 zł. rocznie. Dawniejszy dostawca żądał 20% wyżej nad kosztorys, a Simon Freiberg 12% wyżej nad kosztorys.

Petenci dali o 5% niżej od kosztorysu.

W piśmie z 1. marca 1892 Wydział powiatowy trembowelski stwierdza, że można było

przewidzieć, że przedsiębiorcy przy tak niskiej cenie, pomimo, że własnym zaprzęgiem dostawę uskutecznić mogą, nie mogą na dostawie zarobić.

Rzeczywiście nie zarobili, ale jak twierdzą w pierwszym roku 490 zł. stracili. Proszą więc o podwyższenie im ceny dostawy o 10% nad cenę kontraktową.

Z uwagi, że petenci przysługę pewną zrobili administracji dróg krajowych, że nie jest zamiarem tejże administracji oszczędności robić na koszt uczciwych dostawców, że lustrator okręgu oświadczył się za utrzymaniem dostawy w rękę tych gospodarzy, że jak twierdzi tenże lustrator, gdyby ci gospodarze odstąpili od dostawy, to przy licytacji inni przedsiębiorcy żądają ceny o wiele wyższej, jak obecna, nawet po dodaniu do niej 10%, o które petenci proszą.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Lesiówka i Hryniówka o uchylenie przeszkód komunikacyjnych na drodze ze wsi Lesiówka do wsi Grabówka.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji gmin Lesiówka i Hryniówka.

Wysoki Sejmie!

Gminy powiatu bohorodczańskiego proszą o uchwałę Wysokiemu Sejmowi, któraby doprowadziła do uwolnienia od przeszkody komunikacji na drodze ze wsi Lesiówka do wsi Grabówka.

Petenci twierdzą, że droga ta była używaną od niepamiętnych czasów jako droga publiczna i dopiero w lipcu 1890 skarb bohorodczański ją zamknął.

Dla komisji drogowej rozstrzygającą jest okoliczność, że wzmiankowana droga jest publiczną i jedyną komunikacyjną dla gmin powiatu bohorodczańskiego z Kałuszem i że jak twierdzą petenci, starania gmin drogą zwykłych instancyj nie doprowadziły do celu.

Komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję gmin Lesiówka i Hryniówka odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl ustaw obowiązujących.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 18. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na rekonstrukcję i konserwację dróg powiatowych.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na rekonstrukcję i konserwację dróg powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Drogi powiatowe Kosów-Żabie i Kutyrniawa potrzebują podług twierdzenia Wydziału powiatowego i zdania Wydziału krajowego takich nakładów, że środki powiatowe nawet przy zwykłej pomocy funduszu krajowego nie wystarczyłyby. Żeby uchronić te drogi od zupełnego zniszczenia — któreby, jak twierdzi Wydział krajowy — nastąpić musiało, w razie dłuższego trwania obecnego stanu rzeczy, zachodzi niezbędna potrzeba obmyślenia jeszcze innych środków umożliwiających uchronienie tych dróg od zupełnego zniszczenia. Rzecz więc ważna i nagła.

Jednakże zważywszy, że rekonstrukcja i konserwacja tych dróg sięgnie do krociowych sum, zważywszy, że dla braku umiejętnego prowadzenia budowy tych dróg, mimo wydanych na ten cel 228.200 zł. gotówką, te drogi w nie-

słuchanie złym stanie się znachodzą, komisja uznając ważność tych dróg i potrzebę znacniejszego zasiłku z subwencyjnego funduszu krajowego, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Rady powiatowej w Kosowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Tym sposobem jest dzisiaj porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków, które do łaski wniesiono.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że przy zaprowadzeniu opłat od zakładania gorzelni, browarów i miodosytni ustawą z 30. grudnia 1875 na rzecz funduszu propinacyjnego, właściciele majątności tabularnych uwolnieni zostali od tych opłat (§. 23. alinea 3. ust. z r. 1875);

że to postanowienie żadnej zmiany nie uległo, lecz pomimo tego c. k. władze w drodze interpretacji ustawy propinacyjnej z 22. kwietnia 1889 nakładają opłaty po 2.000 zł. od nowych gorzelni rolniczych lub browarów, co powstrzymuje zakładanie takich przedsiębiorstw, dla podniesienia rolnictwa krajowego nader pożądaných;

że wobec zapadłej już decyzji ministerjalnej wskazanem jest uregulowanie tej sprawy w drodze ustawodawczej, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie 30. marca 1892.

Wnioskodawca:

Skałkowski w. r.

Korytowski, Schnell, Mikołaj Torosiewicz, Franciszek Jędrzejowicz, Klemens Dzieduszycki, Larysz Niedzielski, J. Gnoiski, Gross, Barański, Wład. Struszkiewicz, Scipio, Tomisław Rozwadowski, Lenartowicz, Rayski, Emil Terosiewicz, J. Męciński, Wincenty Gnoiński, Władysław Koziebrodzki, Tadeusz Langie, Pilat, Stanisław Bardeni i T. Merunowicz.

U s t a w a

z dnia . . . zmieniająca postanowienia §. 23 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

Art. I.

Ustęp 3. §. 23. ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 uchyla się w dotychczasowej osnowie i opiewać ma jak następuje :

Właściciel majątności tabularnej, który według §. 23. alinea 3. ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 wolny był od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego, od zakładania nowych gorzelń, browarów, lub miodosytni, pozostaje i nadal od tej opłaty uwolniony, jeżeli zakłada gorzelnię, browar, lub miodosytnię w obrębie tego okręgu, na które rozciągało się przysługujące mu przed rokiem 1890 prawo propinacji."

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W n i o s e k

Zważywszy, że zreformowany zakon XX Bazylianów niez mordowaną pracą podnosi lud nasz pod względem moralnym, religijnym i umysłowym z pożytkiem dla całego kraju ;

zważywszy, że zakon ten w swem działaniu pożytecznym jest tamowany brakiem funduszków, wnoszą podpisani :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm wyznacza ze skarbu krajowego zakonowi zreformowanych XX. Bazylianów we Lwowie zasiłek w kwocie 2 000 zł.

We Lwowie 30. marca.

Wnioskodawca :

Emil Torosiewicz w. r.

Barański, W. Gnoiński, S. Koziębrodzki, W. Koziębrodzki, Korytowski, Micewski, Klemens Dzieduszycki, Czaykowski, Zbyszewski, M. Torosiewicz, Dworski, Krynicki, Mazaraki, Stręk, Skalkowski, Bron. Horodyski, J. Puzyna, Pilat, Niezabitowski, Tadeusz Langie, Abrahamowicz, Zoll, Michalski, Borkowski, Z. Słonecki, Vivien, Leon Chrzanowski, Stanisław Polanowski, Łączczyński, Gniewosz, Tom. Rozwadowski, Gorayski, Kowalski, Tyszkowski, Raczyński, Pietruski, Mizia, Balasits, ks. Sawa, Wolański, St. Larysz Niedzielski, Schnell, Kramarczyk, Szeliski, Tysz-

kiewicz, W. Struszkiewicz, Kornel Horodyski, Żywicki, Rutowski.

JE. Księżę Marszałek. Wnioski są opatrzone dostateczną liczbą podpisów i postąpię z nimi regulaminowo.

Jeszcze są interpelacye do c. k. Komisarza rządowego. Proszę o odczytanie tych interpelacyj.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że zarządzenia, któremi od lat ostatnich ograniczono wywóz świń poza granice kraju, podkopały ten rodzaj chowu tak ważny dla małego właściciela, który chowem nierogaczny opędzał tenże swoje wydatki pieniężne, a osobliwie opłatę podatków ;

zważywszy, że z tym kwitnym kiedyś chowem przyszło do tego, że się dziś wcale nie opłaca, i że towar, który posiadamy, stoi niżej wartości kosztów żywienia — mamy zaszczyt zapytać Wysoki Rząd, czy sobie zdaje z tego sprawę i co zamierza na przyszłość uczynić.

W jakim stosunku stoi mianowicie najnowsze rozporządzenie ministeryalne z dnia 27. stycznia 1892 Dz. pr. p. Nr. 14 ze stanem zarazy racicznej w kraju? Czem się tłumaczy to rozporządzenie, którem zarządzone surowsze jeszcze środki niż poprzednio, w chwili, gdy zaraza prawie wygasła w kraju. Dlaczego, gdy świnię z Galicyi, która należy do związku krajów w tej połowie Monarchii, muszą przechodzić kontumacyę w Białej, to świnię z drugiej połowy Monarchii, gdzie więcej jest zarazy, i z kąd obawa zawleczenia zarazy jeśli nie jest większa — to z pewnością nie mniejsza — przychodzą przecież na targi wiedeńskie bez kontumacyi.

Dlaczego świnię z Bukowiny, która ma te same granice od wschodu co Galicya i tych samych handlarzy co Galicya i wywozi większą część tych samych świń galicyjskich, co Galicya — dlaczego do tej prowincyi nie zastosowano tych samych przepisów, co do Galicyi?

Zważywszy, że będąc krajem rolniczym, mamy jedyny ratunek w roli i chowie, a drobnym właściciel w chowie nierogaczny, że z upadkiem tego chowu tracimy jedną z podstaw naszego bytu ;

zważywszy, że należąc do związku tej części Monarchii nie mamy tych środków ochronny i wytworzenia przemysłu, co mają Węgry;

zważywszy, że utrudnienie w handlu trzodą, zastosowane do naszego kraju jest protekcją chowu węgierskiego z ruiną naszego chowu;

zważywszy, że hodowca galicyjski ma równe prawo ochrony swego chowu jak hodowcy z innych krajów, dla których dobra z naszą szkodą wydane są rozporządzenia;

zważywszy to wszystko, mamy zaszczyt wreszcie zapytać Wysoki Rząd, co zamierza uczynić dla ochrony galicyjskiego chowu świń? dalej jeśli kontumacya naszych świń jest konieczną — czy nie uważałby za stosowne, za słuszne i sprawiedliwe przypuszczać do handlu świnie węgierskie i bukowińskie także tylko pod tymi samymi warunkami, co świnie galicyjskie, i czy Rząd zamysła postawić nasz kraj na równi z innymi krajami co do handlu nierogacizną, lub co wreszcie zamierza?

Lwów dnia 30. marca 1892.

S. Potoczek jako interpelant, F. Kramarczyk, W. Mizia, Stręk, Żardecki, Rożankowski, Hamorak, A. Barabasz, Huryk, Okuniewski, Palch, Sirko, Teliszewski, Klemensiewicz, Korol, Herasymowicz, Trzeciecki, Tyszkiewicz, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, M. Siczynski, Dr. Antoniewicz, Rogoyski, E. Micewski, Gnoiński, M. Torosiewicz, Mazaraki.

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

W okręgu Ropczyce tak w górnej jak i w dolnej okolicy, jakoteż w sąsiednich powiatach Mieleckim, Kolbuszowskim, Rzeszowskim, lasy prawie do szczytu zostały zniszczone. Już teraz lud naszych okolic uczuwa bardzo brak i drogość drzewa. Gdy zaś lasy są od kilkunastu lat wciąż wyrębywane, lud nasz zostanie niezadługo całkiem bez drzewa; bo jest za biedny, aby sobie materyał i opał sprowadzić z cudzych krajów, przytem z powodu wyniszczenia lasów, po których puste miejsca pozostały, cała okolica pod względem ekonomicznym ucierpiała, bo rola nasza staje się zimniejszą i mniej urodzajną, a wody wyrabiają sobie szerokie koryta. Takie zaś wielkie przestrzenie są u nas ogołoczone z lasów, iż z wielką patrzymy obawą, że te lotne piaski, co się ciągną na północ powyżej

Cierpiesza, Kamionki i Ocieki z wiatrami się rozniosą po naszych gruntach.

To samo nieledwie dzieje się po całym kraju, osobliwie na podgórzu Karpackiem, co bardzo dolega mieszkańcom z niższych okolic, bo jak niestało lasów na górskich stokach, to się coraz częściej trafiają wylewy.

Te śliczne lasy, które były najpiękniejszą ozdobą naszego kraju, co się opierały burzom, wichrom i gradom, są bez litości wygruchotane. A przeto jesteśmy wystawieni na ciągłe szkody elementarne i mamy jednym ciągiem, to lata posuchy, to lata mokre. I dlatego

I. Zważywszy że odmiana tego bolesnego stanu rzeczy jest pierwszorzędną dla społeczeństwa potrzebą;

II. zważywszy, że ta odmiana możliwą jest tylko przy ścisłym przestrzeganiu ustawy lasowej z r. 1852, która postanawia ochronę lasów w imię dobra publicznego ze względu na kulturę i zabezpieczenie potrzebnej ilości drzewa;

III. zważywszy, że wykonanie tej ustawy całkowicie spoczywa w rękach Wysokiego Rządu, zapytujemy komisarza rządowego po pierwsze, czem Wysoki Rząd usprawiedliwia dotychczasowy stan rzeczy; po drugie, co Wysoki Rząd uczynić zamierza, aby władze polityczne, które na mocy §. 23 obowiązującej ustawy lasowej winny czuwać nad zagospodarowaniem wszystkich lasów znajdujących się w ich okręgach, zapewniły ścisłe przestrzeganie ustawy lasowej, z r. 1852 która wymaga, aby właściciele lasów takowych nie pustoszyli, oraz aby ogołoczone z lasu przestrzenie były zalesione.

Lwów dnia 30. marca 1892.

W. Stręk, jako interpelant. Potoczek, Kramarczyk, Mizia, Korol, Sirko, Teliszewski, A. Barabasz, Kułaczkowski, Huryk, Hamorak, M. Siczynski, Okuniewski, Dr. Antoniewicz, Rożankowski, Ochrymowicz.

JE. Księżę Marszałek. Interpelacye te udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany, następne posiedzenie na żądanie pp. przewodniczących komisyj, pojutrze o godz. 10. z rana.

Porządek dzienny będzie rozesłany pp. posłom do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 30 w południe.

